

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon. Redakcji. Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 21. 4 gr. 25, zagranicą 8 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 25 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenie cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.  
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

## U. O. W. znów działa.

Zamordowanie komisarza policji we Lwowie

(Telefonem od własn. korespondenta.)

**LWÓW.** Wczoraj około g. 8 rano na ulicy Stryjskiej zamordowany został podkomisarz policji politycznej Emil Czechowski.

Komisarz Czechowski był ubrany, jak zwykle po cywilnemu i zdążył zrana do biura. Mieszkał on w domach miejskich w pobliżu rogatki Stryjskiej. Droga, którą musiał przebyć, chcąc dostać się do tramwaju, prowadziła przez ulicę Stryjską, która jest w połowie niezabudowana i z jednej strony graniczy z parkiem Kilińskiego, z drugiej zaś ze starym, zamkniętym już dziś cmentarzem Stryjskim.

W pewnej chwili zaciął go tramwajarz Nowakowski, ale Czechowski nie chciał z nim rozmawiać, bo śpieszył się do biura. Zaledwie Nowakowski oddalił się o jakie 20—30 kroków, postąpił strzał i ujrzał, jak Czechowski padł na ziemię trafiony z tyłu kulą, jak się następnie okazało, w prawą część czaszki.

Nowakowski oraz paru przechodniów usiłowało gonić mordercę, ale musieli się cofnąć przed groźbą wycelowanego rewolweru.

Sprawców morderstwa musieli być przynajmniej dwóch. Jeden z nich strzelał, zaś drugi osłaniał odwrót, a następnie dał mordercy kurtkę i kapelusz, w które ten się przebrał.

Zmarły osierocił żonę i dwie córki.

Był on jednym z najzdolniejszych oficerów policji politycznej i znakomicie znał się na sprawach ukraińskich.

Przed paru dniami akurat zniesiona została ochrona, która nad nim czuwała. Podobno w ostatnich czasach miał Czechowski zająć się sprawą zabójstwa Tadeusza Hołówki.

Jeden ze sprowadzonych na miejsce zbrodni psów policyjnych poszedł przez cmentarz stryjski w kierunku dworca głównego, ale tu stracił ślad.

We Lwowie panuje przekonanie, że morderstwa dokonali członkowie Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (U. O. W.) i że jest to zapowiedź wznowienia teroru.

Z polecenia władz prokuratorskich dokonano kilkunastu aresztowań wśród działaczy ukraińskich.

M. in. aresztowany został sekretarz U. N. D.-a Makaruszka.

## Z Łotwy

Dochodzenia władz łotewskich z powodu notatki «Dziennika Wileńskiego».

W Nr. 28 „Dziennika Wileńskiego” z dnia 5 lutego r. b. podaliśmy wiadomość o zajęciu w szkole Przystańskiej pod Dyneburgiem, gdzie według „Naszego Głosu” organu mniejszości polskiej w Łotwie b. to dzieci polskie do mówienia po polsku. W związku z tem władze łotewskie zainteresowały się tym wypadkiem i przeprowadziły dochodzenie.

Na skutek tego dochodzenia konsul łotewski w Wilnie nadesłał nam wyjaśnienie treści następujące:

Rodzice 30 dzieci, uczących się w Przedainskiej (Przystańskiej) szkole powszechnej; podali skargę przeciwko nauczycielom Ieweniowi i Akuraterowi o bicie polskich dzieci, jakoby za mówienie po polsku.

Przeprowadzone przez Departament Szkolny Ministerstwa Oświaty dochodzenie ustaliło, że żadne kary cielesne nie były stosowane.

Kilka osób z pośród rodziców niezadowolonych z nowych nauczycieli, wyolbrzymiając zwykłe nieporozumienie szkolne, weszło do agitacji wśród innych, przyczyniając się do złożenia przez nich podpisów pod skargą. W czasie dochodzenia kilka osób zeznało, że podpisując skargę, na skutek namowy, nie zapoznano się z jej treścią.

Dalej ustalono, że z dzieci uczących się we wspomnianej szkole, językiem polskim w domu rozmawia tylko 2—3 %, a z „poszkodowanych” Aloizy Cimachowicz i inni mówić po polsku nie umieją.

## Rekonstrukcja rządu łotewskiego.

RYGA (Pat.) Gabinet premiera Skujenieksa uległ częściowej reorganizacji. Minister finansów Zengals ustąpił. Tekę finansów objął czasowo Skujenieks, tekę

zaś spraw wewnętrznych, która dotychczas piastował Skujenieks, powierzone Kaulinowi, ze stronnictwa kolonistów.

## Zamknięcie granicy niemieckiej

WARSZAWA (Pat.) Wobec zamknięcia przez rząd niemiecki granicy dla cudzoziemskich robotników rolnych, rekrutacja polskich robotników rolnych do Niemiec nie

odbędzie się w roku bieżącym. W związku z tem Państwowe Urzędy Pośrednictwa Pracy nie będą rejestrowały kandydatów na wyjazd do Niemiec.

## Polacy wyjawiają własną

W wyborach do sejmiku pruskiego Polska Partja Ludowa w Prusach Wschodnich wystąpi z własną listą. Nazwiska kandydatów nie zostały dotąd ustalone. Przy wyborach na prezydenta Rzeszy ludność polska w Prusach Wschodnich głosowała przeważnie na Hindenburga.

Na ostatnim zjeździe Polsko-Katolickiej Partji Ludowej uchwalono, że członkami kandydatami partji w wyborach do Sejmu pruskiego na Śląsku Opolskim będą ks. Koziołek, Bożek, Witczak i Kwoczka.

## ROZWIĄZANIE SEJMIKU KŁAJPEDZKIEGO.

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą, że po odczytaniu w sejmiku kłajpedzkim deklaracji prezesa dyrektorjatu Semajtis, frakcje niemieckie zgłosiły wniosek nieufności, który został przyjęty 22 głosami przeciwko 5. Gdy wyniki głosowania zostały ogłoszone, prezes dyrektorjatu Simajtis odczytał pismo, rozwiązujące sejmik.

## Kontrofensywa przeciw Hitlerowi.

Oddawna już krążyły pogłoski o tem, że na wypadek zwycięstwa Hitlera w wyborach prezydenta Rzeszy, zwolennicy jego urzędu „pucz” celem całkowitego ujęcia władzy w ręce przez Partję Narodowo-Socjalistyczną. Wiadomo też było, że hitlerowcy posiadają duże wpływy w niektórych pułkach Reichswehry i w policji, oraz że ich „Sturmabteilungen” zaopatrzone są obficie w broń.

Obecnie po wyborach prezydenckich, w których zarysowało się wyraźnie zwycięstwo Hindenburga, obóz kanclerza Brüninga uznął za stosowne przejść do kontrofensywy wobec tej akcji hitlerowców. Na czele kontrofensywy stanął premier pruski Braun, będący zarazem jedną z czołowych jednostek niemieckiej Socjalnej Demokracji. Na rozkaz prasowego ministerstwa spraw wewnętrznych policja — jak już doniosły depesze — dokonała niespodziewanych rewizyj w Berlinie i we wszystkich większych miastach Prus. Ogłoszony po tych rewizjach komunikat urzędowy stwierdza, że wykryto plany mobilizacyjne hitlerowców, dotyczące otoczenia Berlina ze wszystkich stron i zajęcia stolicy Rzeszy. Komunikat donosi następnie o wykryciu dużych składów broni, które rozporządzały oddziały szturmowe zwałszcza w Prusach Wschodnich. Szlezewiku, Holsztynie, Hanowerze i Brandenburgii. Najlepiej i najszczegółowiej opracowane plany mobilizacyjne narodowych socjalistów miano wykryć — rzecz ciekawa — na pograniczu polskiem, w Pile, stolicy prowincji „Grenzmark Posen-Westpreussen”.

Hitlerowcy ze swej strony za-

przezają twierdzeniom o przygotowywanym przez nich „puczu” i utrzymują, że skoszarowanie członków „Sturmabteilungen” w okresie wyborów miało właśnie na celu uniknięcie starć ulicznych z członkami innych grupowań. Jak już podkreślił nasz korespondent w depeszy, zamieszczonej w dzisiejszym porannym wydaniu naszego pisma, prawda leży zapewne pośredku. Hitlerowcy — jak się zdaje — opracowali plan ujęcia władzy siłą na wypadek, gdyby w razie zwycięstwa Hitlera w wyborach prezydenckich objęcie przez tego stanowiska napotkało na czynny opór ze strony lewicy.

Czy kontrofensywa premiera Brauna przyniesie spodziewane rezultaty w postaci zahamowania dalszego wzrostu ruchu hitlerowskiego — niewiadomo. Wykaże to drugie głosowanie na prezydenta Rzeszy w dn. 10 kwietnia, a następnie wybory do sejmiku pruskiego i szeregu innych sejmów krajowych w dn. 24 kwietnia.

Jest rzeczą charakterystyczną, że pragnąc zmniejszyć liczbę głosów narodowych socjalistów, popieranych głównie przez żywo młodzież, t. zw. Partja Gospodarcza, należąca do koalicji rządowej, postawiła w sejmie pruskim wniosek o podwyższenie minimalnego wieku wyborców z 20 na 25 lat. Wniosek ten jednak nie ma szans przejęcia, gdyż do uchwalenia jego wymagana jest większość co najmniej dwóch trzecich głosów, a tymczasem socjaliści ze względu na zasadniczych wypowiedzieli się przeciw niemu, choć niewątpliwie zależy im również na zredukowaniu liczby mandatów Hitlera.

## Represje przeciwko hitlerowcom.

BERLIN. (Pat.) — W mieście westfalskiem Hagen prezydentem policji zarządziło zamknięcie miejscowych schronisk hitlerowskich oddziałów szturmowych. W Glatbach policja aresztowała 130 narodowych socjalistów.

## STANOWISKO CZECHOSŁOWACJI W SPRAWIE WSPÓŁPRACY GOSPODARCZEJ.

Mowa ministra Benesza.

PRAGA (Pat.) W komisjach spraw zagranicznych obu Izb minister Benesz wygłosił we wtorek obszerną exposé na temat aktualnych międzynarodowych zagadnień politycznych. Znaczną część swego exposé minister poświęcił zagadnieniu współpracy gospodarczej państw środkowo-europejskich. Zasadnicze stanowisko Czechosłowacji w tej sprawie sformułował minister jak następuje:

1) Czechosłowacja w interesie własnym i w interesie współpracy europejskiej gotowa jest lojalnie i przyjaźnie wziąć udział w konkretnych naradach 5 mniejszych państw europejskich i przyjąć za podstawę tych rozmów zasadę preferencji, zaprojektowaną w memorandum Tardieu. 2) Czechosłowacja za zgóry wykluczone uważa jakąkolwiek akcję polityczną jakiegokolwiek organizacji państwowo-prawnej. Rozmowy o formach polityczno-prawnych również uważa za wykluczone, a także i unję celną zainteresowa-

nych państw. 3) Rząd czechosłowacki nie weźmie udziału w żadnych rokowaniach, w których nie brałyby udziału także Rumunia i Jugosławia. Pełne porozumienie z nimi uważa za konieczny warunek każdego własnego kroku w tych sprawach. 4) Rząd czechosłowacki, wychodząc z założenia, że podobne rokowania mogą być uwięzione powodzeniem przy jedynomyślności mocarstw, opartej na inicjatywie rządu francuskiego, nie weźmie udziału w nich, jeżeli Berlin i Rzym nie dadzą swej zgody na wniosek Francji.

Podkreślić należy, że w exposé minister Benesz kładzie bardzo silny nacisk na konieczność porozumienia mocarstw i oparcia rokowań 5 państw środkowo-europejskich dopiero na tej podstawie. Exposé zakończył minister krótką charakterystyką sytuacji gospodarczej Czechosłowacji, podkreślając, że jest ona mimo ciężkiego kryzysu zasadniczo lepsza, niż wielu innych państw.

## ZAPRZECZENIE DE VALERY.

LONDYN (Pat.) Premier irlandzki de Valera w wywiadzie z prasą zaprzeczył kategorycznie rewelacyjnemu twierdzeniu, jakoby on sam miał być autorem rotty przysięgi poselskiej na wierność królowi, nazywając twierdzenie to fałszem. Przysięgę zredagował, wg de Valery, występujący w roku 1921 ze strony brytyjskiej jako lord-kanclerz Birkenhead, który, wręczając redakcję przysięgi szefowi delegacji irlandzkiej Collinsowi, oświadczył, że sytuacja w Mandurji jest daleka od tego, by ją można było uważać za spokojną. W związku z tem jest rzeczą konieczną pozostawić tam, a nawet w razie potrzeby wzmocnić wojska japońskie, wymagana jest bowiem ciągła czujność.

## NA DALEKIM WSCHODZIE

CZYBY WZNOWIENIE WALK? TOKJO (Pat.) W/g radjodepeszy z Czang-Czun, w czasie wczorajszej walki, jaka się rozegrała w Nan-Hutu pomiędzy piechotą japońską a chińskimi oddziałami nieregularnymi, zabitych zostało 13 Japończyków, rannych zaś 15. Chińczyków padło 150. — Wspomniane oddziały rozwinęły ożywioną działalność od Czang-Czun, niszcząc rozkojowy.

MOWA JAPONSKIEGO MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH.

TOKJO (Pat.) Minister wojny, przemawiając dziś w parlamencie, oświadczył, że sytuacja w Mandurji jest daleka od tego, by ją można było uważać za spokojną. W związku z tem jest rzeczą konieczną pozostawić tam, a nawet w razie potrzeby wzmocnić wojska japońskie, wymagana jest bowiem ciągła czujność.



**Stanisław Eligjusz Poraziński**

COMILITON K I POLESIA

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarł we Lwowie dnia 19 marca b. r., przeżywszy lat 26. Pogrzeb odbędzie się dn. 24 b. m. we Włodawie n/B. O czem zawiadamiają przyjaciel i znajomych KOŁO FILISTRÓW I K I POLESIA.

Wszystkim, którzy okazali tyle serca i troskliwości w chorobie ojca naszego



**ALEKSANDRA ANTONOWICZA**

o przedewszystkiem Profesorowi Michejdzie, Dr. Rydzewskiej, Przełożonej oraz personelowi lecznicy św. Józefa w Wilnie składamy tą drogą serdeczne

„Bóg zapieć”.

Przewielebnemu duchowieństwu, instytucjom, organizacjom i wszystkim osobom, które łaskawie zechciały wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi drogiem nam zwłokom oraz tym, którzy okazali nam wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca naszego składa serdeczne podziękowanie

RODZINA.

## DUŻY WYBÓR

GRZECZNA I DOBRA OBSŁUGA.

— CENY ZNIŻONE!!! —

APTECZNY D.-H.

**W. CHARYTONOWICZ**

WILNO, MICKIEWICZA 7. — TEL. 9—71.

## Nowi wiceministrowie.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. W najbliższych dniach zostaną mianowani wiceministrem: inżynier Józef Gallot, naczelny dyrektor Zakładów Miedzianych wiceministrem komunikacji, oraz prezes Związku Ziemiaków pos. Karwacki wicemin. reform rolnych.

## Zjazd premierów pomajowych.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Dnia 29 bm. ma się odbyć w Warszawie konferencja wszystkich premierów rządów pomajowych, a więc wzięliby w niej udział pp. Bartel, Sławek, Switalski i Prystor. Jaki ma być cel tej konferencji, narazie niewiadomo.

## Odwołanie p. Sokala z Genewy.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Delegat rządu polskiego w Genewie, minister Sokal zostanie prawdopodobnie odwołany do centrali, a na jego miejsce ma być mianowany obecny poseł w Wiedniu p. Julian Lukasiewicz, znany ze swej niefortunnej działalności na stanowisku posła polskiego w Rydze.

## Dziennik Ustaw.

(Telef. od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. We wtorek ukazał się Dziennik Ustaw zawierający m. in. ustawę o pełnomocnictwach.

## Jedyny w swoim rodzaju okólnik kuratora Warszawskiego p. Pytlakowskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Na terenie Warszawy istnieje kilka państwowych szkół żydowskich, w których zarówno uczniami jak i wykładowcami są bez wyjątku żydzi.

Dotychczas w szkołach tych świętowano w sobotę i niedzielę. To też po lekcjach w piątek uczniów puszczono do domów już na świętu Wielkanocne. Tymczasem kurator warszawskiego okręgu szkolnego, p. Pytlakowski, wydał okólnik, nakazujący wznowienie lekcji w dniu dzisiejszym (we środę) przyczem lekcje mają trwać również podczas świąt wielkanocnych i przerwane będą dopiero na święta żydowskie.

## Znów przybyło 2000 bezrobotnych.

WARSZAWA (Pat.) W/g danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, ogólna liczba bezrobotnych w całym państwie na dzień 19 b. m. wynosiła 354.922

osoby, co stanowi w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego wzrost liczby bezrobotnych o 2054 osoby.

## Podkop pod Bank Cukrownictwa we Lwowie.

LWÓW (Pat.) „Gazeta Poranna” donosi, że ubiegłej nocy władze policyjne wykryły zamierzone włamanie do Banku Cukrownictwa przy ul. Akademickiej. Mieszkańcy tego gmachu słyszeli stukanie, wydobywające się z kanału, przechodzącego około domu. Policja, która przybyła natychmiast na miejsce, obsadziła wejście do kanału, w którym pod piwnicą

Banku Cukrownictwa stwierdzono rozpoczęte roboty podkopowe. Przy robotach nie zastano jednak nikogo, natomiast znaleziono przygotowane narzędzia do rozbijania muru. Włamywacze byli dopiero w pierwszym stadium robót i prawdopodobnie planowali włamanie do Banku w okresie świąt Wielkanocnych. Dalsze śledztwo w toku.

# Przyszłość gospodarstwa światła.

Znakomity ekonomista polski, autor kilkunastu prac z tej dziedziny, doskonały znawca stosunków gospodarczych w Polsce, wreszcie praktyczny polityk, który często występuje publicznie z trybuny sejmowej, prof. Roman Rybarski wystąpił świeżo z nową pracą p. t. „Przyszłość gospodarstwa światła”. Temat niezwykle interesujący ze względu na aktualność przedmiotu i na gorące spory, toczące nietylko w publicystyce fachowej, ale również w prasie codziennej całego świata, a także na mównicach parlamentarnych.

Tytuły kilkunastu rozdziałów ilustrują w zarysach ogólnych treść sporej książki: I. Istotne fakty i zagadnienia; II. Równowaga gospodarstwa światowego przed wojną i skutki wojny; III. Obroty handlowe w powojennym gospodarstwie światowym; IV. Kredyty zagraniczne po wojnie; V. Wędrowki ludności po wojnie; VI. Przyszłość gospodarstwa światowego; VII. Racjonalizacja; VIII. Równowaga przemysłu i rolnictwa; IX. Ciężary publiczne i społeczne; udział państwa w kryzysie; X. Planowa gospodarka i kryzys ustroju gospodarczego; XI. Ruch naturalny ludności a przyszłość gospodarstwa; XII. Konsekwencje mniejszego postępu gospodarczego; XIII. Ogólne wnioski i przewidywania.

W ostatnim rozdziale prof. Rybarski stwierdza, na podstawie poprzednich wywodów, iż obecny kryzys nie jest zwyczajnym kryzysem nadprodukcji, który automatycznie prowadzi do swego rozwiązania. Zarówno przesilenie rolne, jak brak równowagi w formowaniu się cen na rynku, sprzeczności, tkwiące w samych podstawach ustroju gospodarczego, nadają obecnej katastrofie gospodarczej specjalny charakter. Na rozwiązanie tych trudności trzeba będzie czekać lata.

A obok tego obecny kryzys nie oznacza załamania się gospodarki, opartej na podstawach dawnego kapitalizmu i utrzymującej ideę wolnego współzawodnictwa. Wolna konkurencja już przed wybuchem ostrego przesilenia podlegała bardzo wielkim ograniczeniom: przez monopole prywatne, kartele, a także przez interwencjonizm państwa, przez rozrost działalności państwa jako przedsiębiorcy. Gospodarstwo społeczne w wielu krajach miało charakter mierzany. Była kombinacją tradycyjnych pierwiastków gospodarstwa „planowego”.

Obecne przesilenie jest wyrazem już dawniej istniejących, wewnętrznych sprzeczności w gospodarstwie społecznym. Tylko tak zw. wysoka konjunktura, której towarzyszyło wiele złudzeń optymistycznych i wiele bez troski, nie pozwalała dojrzeć tego wewnętrznego braku równowagi. Dopiero depresja, szereg katastrof gospodarczych i finansowych zmusza do szukania źródeł choroby. Zarazem ostro wysuwa się pytanie: w jakim kierunku pójdzie świat — czy zwyciężą ostatecznie pierwiastki gospodarstwa „planowego”, które już mocno przeniknęły życie gospodarcze w niektórych państwach, czy też świat powróci do gospodarczej wolności?

Powtarzanie końcowych wywodów autora w ramach informacyjnego artykułu prasowego zabrałoby nam zbyt wiele miejsca. Dość, że skonstatujemy, iż prof. Rybarski, sam będąc zwolennikiem utrzymywania zasad wolności gospodarczej, wyjaśnia, iż narody same będą decydowały o tem, jaka będzie ich przyszłość gospodarcza, jaki utrwalą się u nich ustroj gospodarczy. Rozstrzygnie o tem świadoma wola tych, którzy kierują temi gospodarstwami.

Książka prof. Rybarskiego nie jest wyłącznie rozprawą teoretyczną. Przeciwnie, możnaby powiedzieć, że zawiera przewagę materiału informacyjnego o procesach i przemianach gospodarczych w ostatniej dobie powojennej, że szereguje mnóstwo żywych faktów, wiadomych każdemu z nas z prasy codziennej, że promieniami metody naukowej prześwietla piekące zagadnienia, gorąco dziś interesujące każdego członka społeczeństwa, zatroskanego o przyszłość i był gospodarczy własnego narodu i państwa.

I dlatego „Przyszłość gospodarstwa światła” czyta się jednym tchem z głębokim zainteresowaniem, a po przeczytaniu wynosi się jasny i przejrzysty pogląd na przesilenie, które gnębi cały świat i nas wraz z nim.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, iż nowa książka prof. Rybarskiego wiąże się do pewnego stopnia z ostatnią książką Romana Dmowskiego „Świat powojenny

# Z prasy.

## Rekonstrukcja rządu Prystora.

Jest to dziś centralne zagadnienie dyskusji prasowej. W dyskusji tej zdecydowane zdanie mają ci właśnie, co z natury rzeczy nie posiadają informacji z tego najpierwszego źródła. Prasa opozycyjna bez różnicy odcieni wypowiada się zgodnie, iż zmiany ostatnie niczego właśnie nie oznaczają i niczego nie zmieniają.

Wyrażają one jedynie i wyłącznie kłopotliwą sytuację obozu rządowego, który w przesadzaniu panów ministrów z jednego fotela na drugi szuka lekarstwa na zagadnienia, które sam określił jako ustrojowe. Krótko mówiąc:

### Zmiany bez zmiany.

Najlepiej ujmując tę sprawę wstępny artykuł „ABC”, który po zobrazowaniu kłopotów p. Prystora z określeniem właściwej linii politycznej pisze tak:

„Oczekiwano, że oddawna zapowiadana zmiana rządu będzie podjęta właśnie pod kątem widzenia jakiegoś rozsądnego skodyfikowania programu gospodarczego rządu.

W rzeczywistości, dokonana wczoraj rekonstrukcja nie wróżyłoby uświadnienia tego postulatowi. Przeciwnie. Charakterystyczną cechą zmiany jest brak jakiegokolwiek zabarwienia programowego. Nazwisko p. Zawadzkiego nic nie mówi społeczeństwu.

Trzeba sobie powiedzieć wyraźnie: na froncie rządu, mającego za zadanie walkę z kryzysem, nie zaszło nic nowego.

### Ci sami nie wiedzą, czego mają się trzymać.

Jeżeli, jak to wyżej zaznaczyliśmy, stanowisko prasy opozycyjnej jest całkiem jasne i jednolite, o tyle znowóż prasa rządowa nie umie jakos ani uzgodnić swego stanowiska, ani też wogóle jakos logicznie cel i potrzebę rekonstrukcji wyłomaczyć swym czytelnikom.

Nie będziemy polemizować się to w lejborganie pułkowników — „Gazecie Polskiej”, która pisze tak:

„Najbardziej bowiem charakterystyczną cechą zmian obecnych jest właśnie ich rzeczowość i brak wszelkiego zabarwienia personalnego.

Wszystcy trzej ustępujący ministrowie: czy to p. min. Janta-Polczyński, czy min. Norwid-Neugebauer, czy też min. Kozłowski, są tymi członkami gabinetu, którzy w zakresie swych resortów przeprowadzili w niełatwych warunkach obecnego kryzysu pracę bardzo poważną i docenianą w pełni przez wszystkich obserwujących obiektywnie działalność rządu. Nie jest to więc zastąpienie ich kim innym pod kątem widzenia zmian personalnych — lecz ściśle rzeczowa rekonstrukcja kilku odcinków aparatu rządowego.”

Nie będziemy się polemizować z „Gazetą Polską”, czy istotnie panowie, którzy opuścili świeżo fotele ministerjalne, „przeprowadzili pracę bardzo poważną i docenianą w pełni przez wszystkich”

ale konia z rzędem temu, kto zdoła zrozumieć, dlaczego usunięcie tych „dzielnych i pracowitych ludzi”, skoro się ich za takich uznawo, ma być nie „personalną” lecz „rzeczą rekonstrukcją” rządu.

### Jedyna pociecha.

Nie dziwnym jest też, że po tej rzeczowej rekonstrukcji spieszy „Gazeta Polska” pocieszyć swych czytelników, że jednakże p. Prystora wjował sprawnie i działał zgodnie z przepisami pomajowej strategii:

„Rekonstrukcja gabinetu w związku z ustąpieniem trzech ministrów, przeprowadzona została przez p. premiera Prystora szybko i zdecydowanie. W ciągu jednego dnia odbyło się przeprowadzenie kilku odróżnionych resortów i gabinet w nowym, nieco tylko szerszym składzie zmontowany został dla prac, jakie zarysowują się na okres nadchodzący.

„Ale co najważniejsze, „zaskoczyło” się opozycję, bo „Zmiany zaszły wczoraj w składzie rządu premiera Prystora rozczarują dotkliwie całą opozycję.”

A może to był właśnie jedyny cel rekonstrukcji.

### Kwalifikacje na ministra.

Jeżeli chodzi jednakże o prasę opozycyjną, to możemy zapewnić strategów i Metternisków sanacyjnych, że ona bynajmniej nie była niczem oczarowana, by się miała dziś rozczarować.

Opozycja raczej mogłaby się bawić, gdyby w gruncie rzeczy rzeczowość sanacyjna nie była tak smutną. A przyczyn do śmiechu może nie zabrakłoby.

Wzemy dla przykładu chociażby kwalifikacje niektórych panów ministrów.

Pisze o nich dowcipnie „Gazeta Warszawska” nazywając „zredukowanych” ministrów koflami ofiarnymi.

„W aktualnym wypadku koflami ofiarnymi są pp. Janta-Polczyński i Norwid-Neugebauer. Trzeci ze zredukowanych ministrów, p. Leon Kozłowski, ulokowany został w ministerstwie skarbu na stanowisku wiceministra. Jak wiadomo p. Kozłowski jest profesorem w historii, a zatem znawcą tego okresu w dziejach ludzkości, kiedy nie znano jeszcze pieniądza i uprawiano handel wymienny a „waluta” porównawczą były wóły lub barany. Przy postępującym kurczeniu się obiegu pieniężnym system ten tu i ówdzie znowu znajduje zastosowanie.”

Na ten sam temat pisze również „Robotnik” zamieszczając wierszyk p. t.

Z sennika egipskiego.  
Gdy bolącymi wewnątrz rozważa,  
Wzywa chirurga — lekarza...  
Gdy w kwestjach społecznych się głowi,  
Powierza je... akuszerowi.  
Gdy w tajnikach finansowych błądzi,  
Rzeczce: „niech siedzą osadzi”.  
Gdy i przemysł bardzo niedomaga:  
„Filolog niechaj pomaga”.  
Rolnictwu też podwija się noga:  
„Wzwać mi archeologa”.

Pamiętacie? Było to tak: Szczupak, labędy i rak...

# Rozwód.

Niedawno ukazał się w „Wiadomościach Literackich” artykuł p. J. E. Skiwińskiego o projekcie, uchwalonym przez komisję kodyfikacyjną, w zestawieniu z prawem kanonicznym. Sprawa była dość zajmująca. Było to bowiem roztrząsanie na gruncie piśmiennictwa pięknego i w sposób na tym tylko gruncie możliwy doniosłej dziedziny życia w dwu różnych ujęciach prawnych.

P. J. E. Skiwiński doszedł do przewodnego twierdzenia wcale wyrazistego:

„Otóż trzeba powiedzieć otwarcie i bez obłonek, że wystarczy najpospolitszy zdrowy rozsądek, aby stwierdzić z całą pewnością, że jest przeciwnie: nowa ustawa małżeńska bierze rodzinę w opiekę, kodeks zaś kanoniczny, wyrażając się ogólnie, poświęca jej niezwykle mało uwagi”.

Czy można wydać wyrok dalej idący i bardziej stanowczy? Kościół nie dba w swem prawie małżeńskim o rodzinę! Jest to w każdym razie odkrycie, burzące wszystko, co sam Kościół sądzi o istocie swej nauki o małżeństwie przez dwa niemal tysiąclecia, oraz co jest ugruntowane w pojęciach nietylko katolików, ale także przeciwników Kościoła. Natomiast Komisja Kodyfikacyjna dopiero dba o rodzinę! Znowu odkrycie, wobec niewątpliwego małżeństwa na próbę (art. 54), jakie wprowadziła dla bezdzietnych, oraz możliwości rozjęcia się z powodu żywej klótni (art. 58), przewidzianego dla małżeństw z dziećmi, oraz dla jednych i drugich w dalszym ciągu rozvodu (art. 77), już bez żadnych trudności. Czy można wobec tego zestawzić i ocenić te dwa prawa w sposób bardziej nieoczekiwany?

Jeżeli p. J. E. Skiwiński, którego odkrycia prawnicze były bardzo dobitnie wymierzone przeciw wszystkim, mającym inne w tym względzie zdanie, przypuszczał, iż poglądy jego będą przyjęte z obojętności, jako ostatnie słowo, byłby — o objaw pewności siebie, godzin podziwu w tych czasach powszechnej niepewności.

Zdaje się jednak, że p. Skiwiński żywił takie przypuszczenie. W uwagach swych o tem wystąpieniu wykazałem zwięźle, że p. Skiwiński postępując się opowieściami t. zw. konstorskimi, nie zna ani prawa kościelnego, któremu przypisuje iż małżeństwo na próbę, ani zamierzonej ustawy w opracowaniu Komisji Kodyfikacyjnej. Otóż p. Skiwiński najwidoczniej jest zaginiony, bo nietylko zdziwiony, iż ktoś śmie powtarzać o słuszności jego twierdzeń, dość jednak niezwykłych.

Byłoby to pół biedy. W sprawach prawa małżeńskiego pewna osobliwość poglądów p. J. E. Skiwińskiego i jaskrawość ich ujęcia nie ma większego znaczenia. Samo wskazanie tych wybujałości wystrza.

Więc też obecnie już nie oceny p. Skiwińskiego z zakresu prawa przedewszystkiem małżeńskiego wydają mi się zajmujące. Inny rys wysuwa się na czoło. Mianowicie godny uwagi wydaje mi się przedewszystkiem sposób przemawiania pisarza w tygodniku piśmiennictwa pięknego.

Przedstawiając poprzednio poglądy p. Skiwińskiego, ująłem cały spór z nim w ten sposób, że wskazałem rozbrat polotu pisarskiego z ocenami prawniczymi nie posługując się ani jednym słowem nieuprzejmem.

Odpowiedź p. J. E. Skiwińskiego brzmi tak:

„Przyzwyczajaliśmy się do tego, że dyskusje, a raczej to co niesłusznie uchodzi za dyskusje w sprawach społeczno-religijnych — od niedawna w sprawie projektu nowej ustawy małżeńskiej — utrzymuje się rozmyślnie na najniższym poziomie. Wstręt do logiki i uczciwej argumentacji, zato gorący efekt do frazeologii i wykrętu, oto po czem można poznać wystąpienia publicystów, uchodzących za katolików. Choć jednak wszyscy o tem wiemy i przygotowani jesteśmy zgóry, że każde bezstronne wystąpienie w tych sprawach spotka się ze strony „obronców wiary” z repliką tego właśnie typu, trudno obronić się uczuciu niesmaku i zdziwienia, odczytując podobne elaboraty, podpisane nazwiskiem poważnym, które — bądź co bądź — powinno dawać choćby minimalne gwarancje intelektualne. To uczucie ogarnia czytelnika, który miał cierpliwość przeczytać artykuł prof. Strońskiego: „Polot a prawo...”

Jedynie, dosłownie i ściśle jedynie, zdanie, mające objaśnić te napaści, brzmi:

„...prof. Stroński... wie doskonale, że zarówno strona informacyjna mojego artykułu, jak jego wnioski i przykłady — mają swe źródło i uzasadnienie: tamto — w treści kodeksu kanonicznego i projektu nowej ustawy małżeńskiej, te — w interpretacji kompetentnych specjalistów i praktyce życiowej”.

Nie wchodzić nawet w dociekanie, co to ma znaczyć, bo w związku z całą sprawą nie ma znaczenia, ale stwierdzam, że to jest jedynie tam zdanie przyzwoite wyrażone.

W dalszych zdaniach już tylko takie powiedzenia:

„...prof. Stroński pisze to, czego nie myśli. Wiem dlaczego to czyni. Zna swojego czytelnika... Gra na naiwności czytelnika... Walki nieoljalnej i niemoralnej... Ponieważ prof. Stroński w swym artykule nie użył ani jednego argumentu w dobrej wierze... Falsz jego pseudoargumentów...”

Chętniej piszę o polocie i prawie niż o prostactwie i prawie.

Małżeństwo w piśmiennictwie także do czegoś obowiązuje. O ile wiem, p. Skiwiński nie może już pozostać na tem polu z art. 54-go o małżeństwie na próbę trzyletnią dla dwudziestopięcioletnich i bezdzietnych. Jego rozjęcie się z piśmiennictwem we właściwym tego słowa znaczeniu, po pozyciu więcej niż trzyletnim i nie bezdzietnym, należy raczej do art. 58 o zerwaniu np. z powodu klótni. Jest to równia pochyła do trwałego rozvodu.

St. Stroński.

## 40 dekretów w pogotowiu

Przed kończącą się sesją sejmowa, w ministerstwach, a zwłaszcza w prezydium Rady ministrów wrę gorączkowa praca nad przygotowaniem rozporządzeń Prezydenta Rzplitej na podstawie uchwałonych przez parlament pełnomocnictw.

Dotychczas opracowano głównie dziecinie usprawnienia administracji, z tego zakresu rząd ma w pogotowiu 40 dekretów, które mają być ogłoszone jeszcze w tym miesiącu. Również w najbliższym czasie ma się ukazać rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, dotyczące wydania Zbioru Ustaw.

Na pierwszym planie znajdują się tu rozporządzenia, projektowane przez centralną komisję finansowo-rolną, a więc w pierwszym rzę-

dzie rozporządzenia wykonawcze do świeżo uchwalonych przez Izby 4 ustaw.

Poza sprawami rolnymi na zasadzie pełnomocnictw Prezydenta Rzplitej będą wydawane przepisy o uzdrowieniu finansów gospodarki komunalnej.

Ministerstwa opracowują wprawdzie projekty innych jeszcze rozporządzeń gospodarczych, jednak o zrealizowaniu ich zdecydować przebieg koniunktury gospodarczej oraz układ stosunków handlowych Polski z innymi państwami.

W opracowaniu jest projekt rozporządzenia o zastosowaniu ceł maksymalnych względem Rzeszy niemieckiej, na wypadek wprowadzenia przez Berlin ceł bojowych w stosunku do importu Polski.

## Huragan nad Ameryką.

NOWY YORK (Pat). Skutkiem gwałtownego tornada, który przeszedł nad stanami Alabama, Tennessee i Kentucky, zginęło 71 osób, a wiele odniosło rany i znalazło się bez dachu nad głową. Miasto Northport w stanie Alabama leży w ruinach. Po tornado

nastąpiły ulewne deszcze, które utrudniły akcję ratunkową.

NOWY YORK (Pat). W/g dotychczasowych obliczeń, ofiarą tornada padło 140 zabitych i około 100 rannych. Najbardziej zniszczony jest stan Alabama. Miasto Northport padło pastwą płomieni.

## Spalenie zwłok Kreugera.

STOKHOLM (Pat). We wtorek w krematorium w Sztokholmie odbyła się uroczystość żądania spalenia zwłok Kreugera. Żądanie z życzeniem wyrażonem przez rodzinę zmarłego, ceremonią pogrzebową odbyła się bardzo skromnie.



liczeństwa, zatroskanego o przyszłość i był gospodarczy własnego narodu i państwa.

I dlatego „Przyszłość gospodarstwa światła” czyta się jednym tchem z głębokim zainteresowaniem, a po przeczytaniu wynosi się jasny i przejrzysty pogląd na przesilenie, które gnębi cały świat i nas wraz z nim.

Nie od rzeczy będzie nadmienić, iż nowa książka prof. Rybarskiego wiąże się do pewnego stopnia z ostatnią książką Romana Dmowskiego „Świat powojenny

i Polska”, która stała się wielką rewelacją dla kół politycznych i ekonomicznych w Polsce. Dmowski traktuje kryzys gospodarczy jako polityk, Rybarski przemawia głównie jako ekonomista. Stąd w obydwu książkach są obok wielu wspólnych wywodów również różnice w toku rozważań. Wygląda to nawet tu i ówdzie na polemikę Rybarskiego z Dmowskim. Nie wynika to z różnic programów, lecz jest wymianą myśli, zmierzającej do wspólnego celu.

## Przechrzczono „ul. Kościuszkę” na „ul. Piłsudskiego”.

Katowicka „Polonia” donosi o niezwykłej decyzji rady miejskiej w Rogoźnie. Decyzja ta jest jaskrawa w ilustrację, panujących u nas sto sunków. Oto ni mniej ni więcej, tylko przyjęto wniosek o przemianowanie „ulicy Kościuszkę” na „ulicę Piłsudskiego”. Ten niezwykły wniosek uzasadnił burmistrz Rogoźna, p. Szmulski, oraz niejaki p. Sławek, którzy wysunęli dość oryginalne argumenty, twier-

dząc, iż zmianę nazwy ulicy należy uchwalić choćby z tego względu, że w przeciwnym razie naraziłoby się miasto na przykre konsekwencje, np. możliwe byłoby odmowne załatwienie przez władze sprawy otwarcia liceum w Rogoźnie, co jest dla miasta palącą sprawą.

Wniosek ten przyjęto i nazwę ulicy zmieniono. Trudno, — trzeba żyć...

## Manifestacje w Poznaniu i we Lwowie.

Prasa poznańska i lwowska, a za nią warszawska donosi o manifestacjach, jakie miały miejsce w dniach 18 i 19 marca we Lwowie i w Poznaniu.

Dnia 18 b. m. jak już pokrótce donosiliśmy, w numerze niedzielnym, doszło do nich w Poznaniu w czasie capstrzyku.

O godz. 9 wieczorem tłumy zgromadziły się przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie odśpiewano „Boże coś Polskę” i „Rotę”. Do wielkiej manifestacji doszło na placu Wolności i Starym Rynku. Silne oddziały policji rozproszyły tłum przy użyciu pałek gumowych. W przepelnionym tramwaju Nr. 6 demonstrowali na cześć ministra spraw wojskowych dwaj członkowie „sanacyjnej”, „Myśli Mocarstwowej”. Powstała bójka, która zlokalizowała policja.

W auli państwowej szkoły bu-

downictwa odbyła się akademja „imieninowa”. W czasie odczytu o życiu ministra spraw wojskowych — zgromadzona młodzież powstałszy z miejsc — zaczęła wznosić okrzyki na cześć Dmowskiego. W piątek podczas imieninowego capstrzyku rozrzucono we Lwowie ulotki przeciw imieninowej galowce. M. in. rozrzucono ma sowo tego rodzaju ulotki na placu św. Ducha.

W nocy z piątku na sobotę, policja lwowska aresztowała dwu akademików pod zarzutem rzekomego kolportowania tych ulotek, które — jak donosi lwowska prasa popołudniowa — zawierają szereg „inwektyw i obraźliwych zwrotów”.

W sobotę rano pojawiły się na murach Lwowa i na chodnikach napisy, malowane farbą olejną, o treści całkowicie niecenzuralnej.

## Syn fabrykanta łódzkiego bojowym komunistą.

### Echa aresztowań wyrotowskich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Jak już donosiliśmy, władze bezpieczeństwa dokonały w Zagłębiu licznych aresztowań środków komunistów. W ich liczbie został ujęty niejaki Abram Kagan, który jest synem znanego fabrykanta łódzkiego, właściciela fabryki. W Polsce przebywa niedawno. Podczas śledztwa Kagan tłumaczył się, że zajmuje się handlem, jako przedstawiciel jednej z firm włókienni-

czych w Łodzi, w rzeczywistości jednak okazało się, że owo „komiwojażerstwo” służyło mu tylko do przewożenia z miasta do miasta różnych zleceń partyjnych i bibuły komunistycznej.

Jakiś czas „rozjazdy” Kagana nie wzbudzały podejrzeń, w końcu jednak zaczęto go obserwować i wtedy dopiero wyszła na jaw cała „robotka”.

## Przeciwno grypie, przeziębieniu

należy niezwłocznie zastosować tabletki Togał, które usuwają te chorobliwe objawy. Nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonacie się sami, lecz zadajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togał. Do nabycia we wszystkich aptekach. 6069-1 W. Z. P. N. 4

## Życie katolickie GIOVANNI PAPINI.

(KAP) „Osservatore Romano” poświęcił ostatnio wiele miejsca szczegółom nawrócenia się głosnego w swoim czasie ateistycznego pisarza Jana Papiniego, którego utwory, pełne bluźnierstw i jadu zapelniały półki księgarń we Włoszech i zagranicą.

Niepojęte są drogi Boskie! Dla nawrócenia wielkich grzeszników wyznacza Opatrzność częstokroć maluczkich. Tak było również z Papinim.

Giovanni Papini pojął za małżonkę prostą dziewczynę z ludu. Serca ich rozumiały się, pomiędzy duszami jednak była głęboka przepaść: z jednej strony głęboka prosta wiara, z drugiej — bezwzględny ateizm. W przedmianym slubu ta prosta dziewczyna zażądała od swego przyszłego męża obietnicy, że sama jak również ich dzieci żyć będą mogły bez przedkładu w wierze katolickiej. Żądanie to było warunkiem zjednoczenia się z Papinim węzłem małżeńskim. Kochając swą małżonkę Papini zgodził się na ten warunek, zastanowiło go to jednak i głębokie wywarło wrażenie. Jakiś, więc wiara jest silniejsza od nadziei na życie dostate i bez trosk, zwłaszcza po okresie ciężkiej pracy jaką właśnie u jego narzeczonej? Ten moment był chwilą przełomową. Odtąd Papini zaczął się zastanawiać nad religią. On, co z taką — zdawało mu się — łatwością umiał zrywać zastawione myśli, natknął się teraz na nieprzeniknioną mgłę. Począł wątpić w swoje dotychczasowe ideały, w potęgę swego Jca. A z tej wątpliwości zrodziła się wiara. Wtedy znikła z serca jego wszelka wątpliwość. Znalazł prawdę!

Od dziesięciu lat jest już pisarzem katolickim i świat czyta jego świetne dzieła: „Historja Chrystusa”, „Sw. Augustyn”, „Gog” i inne.

## J. A. Miklakiewicz lauretem państwowej szkoły muzycznej.

W niedzielę dnia 20 b. m. odbyło się w siedzibie Ministerstwa W. R. i O. P. posiedzenie jury państwowej nagrody muzycznej za rok 1931. Nagroda ta w sumie 5 tysięcy złotych (poradno 10 tysięcy) przyznawana jest w myśl statutu autorowi najwybitniejszego polskiego utworu muzycznego, ogłoszonego drukiem lub wykonanego po raz pierwszy w ciągu ubiegłych 5 lat.

Po krótkiej naradzie jury przynależało przeważającą większością głosów nagrodę państwową Janowi Adamowi Maklakiewiczowi za koncert wiolonczelowy, wykonany po raz pierwszy w roku 1930 w Bu kareszcie. W toku dyskusji wysunięte zostały jako wybitne kompozycje, kwalifikujące się do nagrody utwory Jerzego Fitelberga, Konradkiego, Morawskiego, Perkowski, Palestra i Tansmana. Przy znana nagroda ulega, w myśl statutu, zatwierdzeniu przez p. ministra i akademię sztuk pięknych.

## Wszędzie węgą bojkot.

Na starym rynku w Poznaniu miał miejsce wypadek, dowodzący niebywałego rozruchowania się żydostwa w Poznaniu. Pan Edward Kowalewski, mając jako fotograf zezwolenie odnośnych władz na dokonywanie zdjęć filmowych na ulicach Poznania, wybrał sobie miejsce przy Starym Rynku 40, by na tle ratusza dokonać szeregu zdjęć. W pewnej chwili wyskoczył do p. Kowalewskiego jegomość, który z krzykiem groził fotografowi pałką gumową, jeżeli dalej będzie fotografował. „Ja się z panem załatwię, krzyczał żyd, nie potrzebuję policji. Pan potrzebuje fotografować rycht przed mój sklep. Pan mi psuje interes, fotografuje klientów. Gaj węg, Ty paskudny ganef, ty...” P. Kowalewski, chcąc uniknąć zbiegowiska oddalił się. Zuchwały żyd nazywa się Margolin.

## Głośna sprawa przeciwko Marji Ciunkiewiczowej została umorzona.

Po wielotygodniowym przetrzymaniu Marji Ciunkiewiczowej w więzieniu śledczym ostatecznie została przez władze prokuratorskie umorzona. Jak wykazał obrońca Ciunkiewiczowej, utrzymanie jej w więzieniu śledczym było niezasadzone, gdyż nie było w tym wypadku oszustwa. Ciunkiewiczowa zawiadomiła policję o kradzieży, a więc nawet gdyby tej kradzieży nie było, zachodziłoby jedynie wprowadzenie w błąd policji. Oszustwo zaś zachodziłoby dopiero wtenczas, gdyby C. była się zgłosiła po odszkodowanie do towarzystwa asurakcyjnego, czego jednak wcale nie uczyniła.

1 Roman Dmowski. Przyszłość gospodarstwa światła. Warszawa 1932.

## KRONIKA.

## WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **Porządek nabożeństw w Bazylice.** Dziś, we środę, jetro we czwartek oraz w piątek Ciemna jutrznia o godz. 4 po poł.

W Wielki Czwartek o godz. 10-tej na nabożeństwo wielkie, pontyfikalne, poświęcenie oleju i umycie nóg.

W Piątek Wielki nabożeństwo o godz. 9-tej.

W Sobotę poświęcenie ognia, parcharu i wody oraz Msza św. o godz. 8-mej.

Rezurekcja o godz. 8 wiecz.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **Sprawa gospodarki w kinie miejskim.** Powołana przed blisko pół rokiem radziecka komisja do zbadania gospodarki kina miejskiego zapowiedziała obecnie, że na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej przedłoży obszerny referat sprawozdawczy z wyników przeprowadzonego dochodzenia. Komisja ta w badaniu gospodarki kina miejskiego pozostawała w ścisłym kontakcie z władzami prokuratorскими.

— **Spis żywego inwentarza.** Centralne Biuro Statystyczne Magistratu m. Wilna zawiadamia, że w dniach od 23—25 marca r. b. zostanie przeprowadzony na terenie Wielkiego m. Wilna spis żywego inwentarza: koni, bydła rogatego, kóz i trzody chlewnej.

Spis zostanie przeprowadzony wyłącznie siłami bezrobotnych pracowników umysłowych, zatrudnionych w tygodniu przedsięwziętym.

— **Czy Wilno otrzyma 6 milionów na rozbudowę?** Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Rozbudowy zapadła uchwała zwrotności się do władz centralnych ze staraniami o przeznaczenie dla Wilna kontyngensu kredytów budowlanych na sumę 6 milionów złotych. W związku z tem do Warszawy wyjedzie prawdopodobnie delegacja samorządu wileńskiego.

## SPRAWY SANITARNE.

— **Lustracje sanitarne na terenie miasta.** Na terenie miasta specjalne komisje lustracyjno-sanitarne przeprowadzają przedsięwzięte badania artykułów spożywczych w sklepach, młeczarniach, hurtowniach, jatkach mięsnych itp. Równocześnie lotne komisje sanitarne przeprowadziły w dniu wczorajszym lustrację na rynkach wileńskich, gdzie zbadano 110 próbek towarów spożywczych i nawiątu. W wyniku tych lustracji sporządzono na terenie miasta 95 protokołów karnych, zaś na rynkach 43 protokoły.

W tych dniach zostaną dokonane lustracje w zakładach fryzjerskich, aptecznych i innych. (a)

— **Choroby zakaźne.** Podług ostatnich danych miejskich władz sanitarnych w ciągu ubiegłego tygodnia chorowały w Wilnie 62 osoby, w tej liczbie na tyfus brzusny 1, pionię 5, błonicę 1, odrę 27, różę 4, grype 3, gruźlicę 15 (w tem 8 zgonów), jaglicę 5 i wagię 1.

W porównaniu z tygodniem poprzednim daje się zauważyć ogólny spadek zasłabnięć na choroby zakaźne, jedynie gruźlica szerszy nadal spustoszenia i zarówno pod względem nowych zasłabnięć jak i zgonów nie ustępuje wcale tygodniom poprzednim.

## SPRAWY WOJSKOWE.

— **Święcone w wojsku i K.O.P.** Władze wojskowe Garnizonu Wileńskiego i Wileńskiego urządzają dla żołnierzy święcone. Racja żywności w pierwszym i drugim dniu świąt będzie powiększona. Również K. O. P. urządzi tradycyjny zwoływający uroczyste święcone dla żołnierzy K. O. P., pełniących ciężką służbę na granicy. Żołnierze w święta otrzymają zwiększone racje żywności, wino i papierosy. Również P. B. K. nadeszła dla „kopistów” podarunki.

ROMAN JASIEŃSKI, generał.

## Po Syberji i Mandzurji.

Przyjeżdżny zaraz na wstępie, rzucał się na kupno jedwabiu, w które obfitowało każda większa firma. Wybór był duży, od tkanin grubych, jak nasze samodzielną, do cienkich, jak szale indyjskie. Ceny na ten artykuł były bajecznie niskie. Klienci przedewszystkiem częstowano herbatą. Do małej wdzięcznej filiżaneczki, wkładano w jego oczach, dwa białe herbaciane kwiatki z jednym, lub paroma listkami, na to nalewano wrzutek i przykrywano większą, bardziej płaską filiżanką. Nie zdejmując jej, a tylko uchylając trochę, piło się tę herbatę bez końca, bo po kilku haustach, służący dopełniał ją wrzutek. Gospodarz dotrzymywał towarzystwa gościowi. Kilku, czasami kilkunastu, subiektołów wprawiło się tymczasem w rachowanie, na specjalnych chińskich liczydłach, monotonnym śpiewem wymieniając cyfry: „Iga, langa, sang, syga, uga, paga...” dźwięczało melancholijnie, w olbrzymiej, półmrokiem owianej sali.

Sztuka posługiwania się liczydłami jest w Chinach podniesiona do kultu. Wnętrze magazynu, jak i każdego innego pokoju, dzieli się na 2 odrębne części. Jedna mniejsza, z podłoga ceglana, lub gliniana, ułożona na zwykłym poziomie i druga wzniesiona na 1 metr, pokryta plecionkami i matami. Ta część z wie sie „kan”. Kan służy do siedzenia, do jedzenia i spania. Pod nim są

## SPRAWY KOLEJOWE.

— **Dodatkowe pociągi osobowe.** Dyrekcja Okręgowych Kolei Państwowych w Wilnie podaje do publicznej wiadomości, iż w związku z oczekiwaniem wzmożenia się ruchu pasażerskiego w okresie Wielkiej Nocy między Wilnem a Warszawą i odwrotnie będą w biegu dodatkowe pociągi osobowe Nr. 713 A i 714 A, według następującego rozkładu jazdy:

Poc. Nr. 713 A: odjazd z Warszawy - Wil. dn. 24. III. o godz. 20 m. 20; Białostok odj. 0.10, przyjazd 0.30 dn. 25. III.; Grodno przyj. 2.30, odj. 2.40 dn. 25. III.; Orany przyj. 4.12, odj. 4.17 dn. 25. III.; Wilno przyj. 6.00 dn. 25. III.

Poc. Nr. 714 A: Wilno odjazd godz. 19.50 dn. 25. III.; Orany przyj. godz. 21.27, odjazd 21.33 dn. 25. III.; Grodno przyj. godz. 23.00, odjazd 23.10 dn. 25. III.; Białostok przyj. godz. 1.00, odjazd 1.20 dn. 26. III.; Warszawa - Wil. przyjazd godz. 5.05 dn. 26. III.

## SPRAWY SZKOLNE.

— **Shelley's Institute** podaje do wiadomości, że dnia 30 go i 31-go marca oraz 1-go kwietnia przyjmowane będą zapisy na kursa języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego.

W pierwszych dniach maja odbędą się egzamina konkursowe, decydujące o bezpłatnym stipendjum na wyjazd do Londynu do Hugo's Institute.

Kancelaria Instytutu (Skopówka 11, m. 10, plac Napoleona) otwarta będzie od 5 ej do 8-ej w powyżej wymienione dni.

## SPRAWY RZEMIEŚNICZE.

— **Niech żyje Związek Cechów,** tak zakończono wczorajsze posiedzenie Walnego Zgromadzenia Związku Cechów, na którym obecni byli przedstawiciele dosłownie wszystkich Cechów w Wilnie. Po sprawozdaniu wygłoszonym przez p. prezesa K Gorzuchowskiego i odczytaniu sprawozdania Komisji Rewizyjnej przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Wybrani zostali: M. Żytkiwiec, M. Oszurko, A. Slusarski, B. Tarasewicz, W. Jankowski, F. Chruł, W. Andrukowicz i J. Kaweckie. Kto obejmie prezesurę, okaże się na najbliższym zebraniu. Pracy jest bardzo dużo, co spowodował ogólny kryzys gospodarczy i oziębłe stanowisko Izby Rzemieśniczej, która zbyt wzoruje się na lzbach innych okręgów — przez co nie zaspakaja nawet tych potrzeb rzemiosła, które w statutach lzb są przewidziane.

Szczęść Boże nowemu Zarządowi.

— **Walne zebranie Cechu Slusarzy.** Dnia 20 b. m. odbyło się Walne Zebranie Cechu Slusarzy. Po odczytaniu protokołu p. starszy cech A. Slusarski wygłosił dłuższe sprawozdanie z działalności Cechu za owoce której Zebrani serdecznie podziękowali. Po wyczerpaniu porządku dziennego przystąpiono do wyborów nowego Zarządu. Wybrani zostali pp.: A. Slusarski (starszy), W. Jankowski, W. Piotrowski i B. Smejnis. W wolnych wnioskach poruszano sprawę obniżenia składek członkowskich i polecono Zarządowi poczynić w tym kierunku odpowiednie kroki. Również upoważniono Zarząd do umorzenia zalety składek członkowskich — w tych wypadkach, gdy członek jest dotknięty mocniej kryzysem i nie może wywiązać się z przypadających na niego płatności.

## SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Bezrobocie wśród monterów wzrosło.** W ciągu ubiegłego tygodnia i bieżącego bezrobocie wzrosło wśród monterów o 15 osób. Na ostatnim zebraniu Związku Zawodowego monterów i elektromonterów postanowiono dolożyć wszelkich starań, aby pracownicy techniczni elektrowni miejskiej nie podejmowali się robót na mieście i nie stwarzali konkurencji prywatnym pracownikom. s

## ROZNE.

— **Podziękowanie.** Zarząd „Herbaciarni i Czytelni pism dla bezrobotnej inteligencji” składa niniejszym serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy łaskawie zechcieli złożyć ofiary na cel herbaciarni, a więc: WPP. Siemaskowa 1 z. l. Syrdwińska 1 z. l. Strawińska 5 z. l. Cedronska 1 z. l. Dąbrowska 5 z. l. L. Chominski 100 z. l. Broniewicza 5 z. l., prof. Komarnicki 20 z. l., Kolo Polek 25 z. l., M. Błażejczak 5 z. l., dyr. Banku Polsk. p. Wysocki 50 z. l., prof. Głaserowa 5 z. l., Ks. Superjor Rzemelko 5 z. l., N. N. 5 z. l., Głowińska 1 z. l., dyr. St. Białas 100 z. l., A. Bulhakowa 10 z. l., Kossobudzka 10 z. l., Z. Honwaldowa 1 z. l.; jak również za przysyłane produkty w postaci masła, cukru, miodu itp. WPP. E. Wankowiczowej, Firmie „Skrypton”, M. Wolbekowej, Firmie „Borkowski” (za obraz Matki Boskiej), L. Zawadzkiej, W. Broniewiczowej, J. Kazimierskiej, L. Życkiej, M. Kiersnowskiej, Spółdzielni w Cudzyńskich (przez p. Sylwestrowicza), J. Bulhakow (fotografie) i Syrdwińskie.

Do dnia 22. III. 32 r. wydano w herbaciarni przeszło 580 porcy.

## DOBROczynność.

— **Milosierdzio czytelników poleca** rodziny M., zamieszkałą przy ulicy Staro-Grodzińskiej 9—2, składającą się z chorego męża (krawiec z zawodu) z powodu choroby nerwowo-umysłowej ocmniał, pięcioro dzieci, od lat 7—15, z głodu przymierają, niezdolne są nawet by chodzić do szkoły, i wycieńczonej i sterranej matki i żony. — Administracja naszego pisma przyjmuje wszelkie datki — dla rodziny M.

## OFIARY.

złożone w Administracji „Dziennika Wileńskiego.”

Zamiast powinowatym Wielkocnym J. E. ks. Arcybiskup Romuald Jąbrzykowski złotych 300 — na Konf. Pał. Miłosierdzia św. Wincencego à Paulo dla najbardziej potrzebujących m. Wilna, zwłaszcza dla wstydających się zebrać.

W gospodarstwie domowym jeszcze bardziej oszczędzać nie jest zadaniem łatwym, a jednak są drogi, wiedące do celu. Należy wybrać z nich te, które nie dają zbyt wielko odczuwać ograniczeń nakazanych przez oszczędność. Dużo zyskujemy już przez to, gdy sami pieczemy wyborne ciasta święteczne, podnosząc nastroj wielkocnym. Niezapomnie znajdzie się Pani w szeregu milionów skrzętnych gospodyń, które odnosiły poważne korzyści przez to, że same piekły placki, torty i ciasta, używając proszku do pieczenia Dwa Oetkera. Spróbujemy, a przekonamy się.

## TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Ferje świąteczne w Teatrze Miejskim.** Na Pohulance i w Lutni trwać będą do Wielkiej Soboty, 26. III. włącznie. Kasa zamawiają na obydwie teatry czynna w Lutni 23, 24 i 25 marca od godz. 11 ra do 8 wiecz. W sobotę, 26 marca, od godz. 11 do 2 pp.

— **Na Pohulance** pierwszego i drugiego dnia świąt wielkocnych o godz. 8 wiecz. — „Stomkowy kapelus”.

— **Drugiego dnia świąt** po południu po cenach znionych — „Mam lat 26”. Początek o godz. 4.

— **W Lutni** pierwszego dnia świąt poraz ostatni — „Ich synowa”. Początek o godz. 8.

— **Poranek dla dzieci.** Ostatni raz bajka „Czarodziejskie wrzeciono” w Lutni. W poniedziałek, drugiego dnia świąt, 28 marca, o godz. 12 w poł. ukaże się po raz ostatni wesola i melodiowa baśń p. t. „Czarodziejskie wrzeciono” oraz balet „Wieszka lalek”, w wykonaniu zespołu dziecięcych Lidji Winogradzkiej. Ceny propagandowe od 20 gr. do 2 zł.

— **„Tęcza nad Wilnem”.** Pod takim tytułem ukaże się w okresie świątecznym w Teatrze Lutnia nadwyraz barwna rewiwa w wykonaniu wybitnych artystów stolicy. Udział biorą pp.: ulubieniec publiczności, pelen dwojcu monologista Leon Wyrwicz, niezrównany, groteskowy komik Leo Fuks, wybitna śpiewaczka Irena Carnero, Stanisław Sielański i szereg innych osób. Pierwsze dwa przedstawienia odbędą się w poniedziałek świąteczny o godz. 7 m. 15 i 8 m. 30 w. Bilety już są do nabycia w kasie zamawiań, w teatrze Lutnia.

## POLSKIE RADIO WILNO.

Sroda, dnia 23 marca 1932 r.

11.58. Sygnał czasu.  
14.35. Progr. dzienny.  
14.40. Muzyka z płyt. Utwory Vivaldiego, Bacha, Wagnera.  
15.15. Kom. z Warsz.  
16.10. Muzyka z płyt. Chór opactwa Westminsterskiego.  
16.15. Kom. sport z Warsz.  
16.20. „Wśród książek” — z Warsz.  
16.40. Rekolacje radiowe — podg. III — prowadzi ks. prof. Walerjan Myszczewicz.  
16.55. Lekcja angielskiego z Warsz.  
17.10. „O hejnalne marjankim w Krakowie” — odczyt z Krakowa.  
17.35. Berlioz — Symfonia fantastyczna (płyty). Słowo wstępne — St. Węslawskiego.  
18.40. Rezerva.  
18.50. „Co nas boli” — przechadzki Mika po mieście.  
19.00. Rozmaitości.  
19.05. Wiadomości sportowe z Warszawy.  
19.10. Progr. na czwartek.  
19.15. Transm. ostatniego dnia konkursu Chopinowskiego z Filharm. Warsz.  
21.30. Słuchowisko ze Lwowa.  
22.00. Muzyka i kom. z Warsz.

## Plugawe oszczerstwa napiętnował sąd apelacyjny.

„Rybka” z mętnej wody zasądzona na więzienie.

Wczoraj przed sądem apelacyjnym toczył się proces sędziego sądu okręgowego w Nowogrodzku p. Eugenjusza Łowicz-Barańskiego, oskarżonego przez adw. Wacława Siawilię z art. 531 i 533 k. k. za znieważenie w druku oraz znieważenie ustne.

Sprawa powstała na skutek skargi apelacyjnej pełnomocnika oskarżyciela mec. Tadeusza Kiersnowskiego na wyrok sądu okręgowego w Nowogrodzku uniewinniającego oskarżonego.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia Bądzkiewicz przy udziale pp. sędziów Iljina i Eydrygiewicza. Po wysłuchaniu zeznań świadków oraz rozprawy stron sąd, uznając, iż wina oskarżonego sę-

dziego Łowicz-Barańskiego została w całej rozciągłości oskarżenia udowodniona, skazał go na osadzenie w więzieniu przez miesiąc osiem.

Szczegóły tej sensacyjnej sprawy, odsłaniającej niecie intrygi dygnitarzy sanacyjnych, podamy w numerze najbliższym.

Dodać należy, iż w tej samej sprawie przed kilku miesiącami został skazany na pół roku więzienia p. Mikołaj Zdanowicz, redaktor dziś już nieistniejącego pisma „Życie Nowogrodzkie”, na którego łamach ukazał się znieważający artykuł, jak się później okazało, pióra sędziego Ł-Barańskiego, ukrywającego się pod pseudonimem „Rybka”. Kos.

## CZY MAŁY LINDBERGH ŻYJE?

Gorączkowe a bezskuteczne poszukiwania porwanego dziecka. — Porywacze ludzi, a w szczególności dzieci jest w Ameryce na porządku dziennym.

Nowy Jork, w marcu.

Czy mały Lindbergh jeszcze żyje? — takie pytanie stało się teraz aktualne w związku z porwaniem dziecka słynnego lotnika amerykańskiego. Wiadomo bowiem, że złościcy, którzy dziecku porwali grozili ostatecznymi konsekwencjami, o ile sprawę porwania zajmie się policja. Ponieważ zaś ostatnio nie odpowiedzili oni na żaden apel, a przywódcą nowojorskiego świata podziemnego, który usiłował nawiązać do złościami kontakt i doprowadzić do rokowań z rozpaczonymi rodzicami, ta delikatna misja nie udała się, nie dziwno więc, że pojawiają się już bardzo pesymistyczne przypuszczenia na temat dalszych losów małego Lindbergh'a, na wiadomości wysuwa się coraz wyraźniej pytanie: — czy dziecko to żyje jeszcze?

Zanim przyszłość na to odpowie, cała dosłownie Ameryka znajduje się w stadium jakiegoś gorączkowego podniecenia, powiedzieć można zbiorowej psychozy, spowodowanej porwaniem dziecka. Każdemu policjantowi marzą się laury i dolary za schwytanie złoścyców i dopomóżenie słynnemu lotnikowi do odzyskania swego pierwotnego synka. Każdemu reporterowi marzy się sława wielkiego sprawozdawcy kryminalnego, ufundowana również cennymi banknotami dolarowymi, jaką dąby mu odkrycie śladów i trafienie do kryjówki bandytów. A ktoś zaręczy, że gubernatorowie poszczególnych Stanów, którzy mają ambicje nieposłonne i zwykle sterują ku „Białemu Domowi”, nie marzą sobie, że gdyby właśnie w ich stanie złoścyców schwytano to byłby znakomity argument do postawienia swej kandydatury w wyborach prezydenta i święty „slogan” wyborczy dla mas: — czy ten, którego podwładni zdolali ująć sprawców porwania, nie wykażeł przez to, iż jest znakomitym organizatorem administracji, i czy nie jest to również dowodem, że potrafi on schwytać w sieć kryzysu gospodarczego?

Jak powiedzieliśmy już, Ameryka znajduje się w stadium zbiorowej psychozy na ten odszukania porwanego przez bandytów synka Lindbergh'a. Jeden z dziennikarzy amerykańskich zadał sobie pewien trud i obliczył, że żaden wypadek, o momentu wypowiedzenia przez Stany Zjednoczone wojny Niemcom, nie zajął w prasie amerykańskiej tyle miejsca, zarówno pod względem treści, jak ilustracji, i nie cieszył się takim zainteresowaniem każdego poprostu obywatela.

Codziennie ogłasza się przez radio wezwania do wszystkich obywateli Stanów Zjednoczonych, by stali się wzięciem udział w poszukiwaniach, a jednocześnie wzywano się bandytów do zwrotu dziecka, względnie do porozumienia się z pułk. Lindbergh'em, który go-tów już złożyć okup w wysokości

100 tys. dolarów. Codziennie w kościołach wszystkich wyznań odprawia się modły na rzecz odnalezienia tego dwudziesto-miesięcznego obywatela Stanów Zjednoczonych. W prasie opublikowano już wszystkie fotografie małego Lindbergh'a; w urzędach policyjnych trzaskają maszyny do pisania i „tickery”, po szosach krążą motocykle i auta policyjne, których jedynym zadaniem są poszukiwania za dzieckiem, na wszystkich mostach i przy tunelach zatrzymuje się auta i pociągi, i przeprowadza się rewizje. W Newark gorliwość policji posunięto tak daleko, że przeszukano w mieście wszystkie domy bez wyjątku. Izba Reprezentantów i Senat amerykański burza się, niepokoi się prezydent w „Białym Domu” — o ile bowiem dziecka nie uda się odnaleźć, to przeciwnicy jego w zbliżających się wyborach prezydenckich napewno przyskają odpowie-dnio ten atut przyciwno niemu. Stowarzyszenia kobiet amerykańskich składają w Waszyngtonie me morjały, domagające się wprowadzenia kary śmierci za porywanie dzieci. A wreszcie głośny król świata podziemnego, największy „gangster” Ameryki proponuje swe usługi i stawia do dyspozycji cały swój „gang”, jednak pod warunkiem... uwolnienia go z więzienia. Gdy ta propozycja zostaje odrzucona, Al Capone wyzacza ze swej strony nagrodę 10.000 dolarów za odnalezienie dziecka, względnie wykrycie bandytów i poleca z więzienia swej bandzie, by wszystkie wysiłki skierowano w tym kierunku; — chce on w ten sposób wyka-zać, iż nie ma on, ani też jego banda, nic wspólnego z porwaniem dziecka, ostatnio bowiem pojawiły się również takie podejrzenia.

Przy tem wszystkim trzeba za uważać, że porywanie ludzi, w szczególności zaś dzieci, i wymuszanie w ten sposób odpowiedniego okupu, staje się w Ameryce coraz wyraźniej odrębną gałęzią przemyślu bandyckiego, pobocznym niejako produktem zorganizowane go przemyślu alkoholu i gang sterstwa. „Kidnappers” rozwinęli w ostatnich latach szczególnie ożywioną działalność, przedewszystkiem w zachodnich stanach, oraz na terenie Chicago i Nowego Jorku. W tym okresie porwali oni celem wymuszenia okupu przeszło 2.000 osób, mężczyzn, kobiet i dzieci. Ile zaś jest matek, opiekujących porwanego synka lub córeczki, o których już wieść całkiem za-ginęła!

Trzeba jednak było dopiero porwania dziecka bohatera narodo-wego, za jakiego Ameryka uważa Lindbergh'a, by władze policyjne zwróciły bacniejsze oko na ten nowy resort bandyckiego przemyślu.

Dzięki temu wypadkowi zwręno jedną z wielu zasłon, okrywających podziemne życie Ameryki.

## Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! Prosimy uprzejmie o zamieszczenie na łamach swego poczytne-go pisma, niżej podanego sprostowa-nia.

W nr. 64 „Kurjera Wileńskiego” z dnia 18 marca rb. zamieszczona została notatka byłego Prezesa Rady Głównej Zjednoczenia Robotniczych Związków Zawodowych Ziemi Północno - Wschodnich p. Walukiewicza, w której demontuje komunikat zamieszczony przez prawnie wybrane Prezydjum Rady w nr. 62 „Dziennika Wileńskiego” z dnia 16 marca rb.

Wobec wymienionej notatki je stemy zmuszeni napiętnować dwu licową politykę p. Walukiewicza i postawić pod przegięz opinii publicznej.

1. Nieprawdą jest, że Wasiewicz i Ludysiak ogłosili samowolnie komunikat w nr. 62 „Dziennika Wileńskiego” w dniu 16 marca rb.

Natomiast prawdą jest: 2. że umieszczenia komunikatu, na posiedzeniu nowo wybranego Prezydjum Rady domagał się w stano-wczej formie p. Walukiewicz, twierdząc, że niezadanie akt, pieczęci Rady Głównej i majątku Rady przez p. Mrozowski jest zamachem na Związek Zawodowy i ich prawa;

3. że Konferencję Rady Głównej zwołał p. Walukiewicz i p. Mrozowski i, że na Konferencji przewodniczył p. Walukiewicz a sekre-tarzem p. Mrozowski i zgodnie ze statutem uznano Konferencję za prawomocną;

4. że wybory do Prezydjum Ra-dy Głównej w dniu 13 marca rb. od-był się zgodnie ze statutem i na 19 głosujących 17 wypowiedziało się w tajem glosowaniu za nowym składem Prezydjum i p. Walukiewicz po wyborach ogłosił Konferencję skład Prezydjum i oświadczył, że wybrani są jedynymi reprezentantami Związków Zawodowych wchodzących w skład Rady Głównej;

5. że p. Walukiewicz na posiedzeniu starego Prezydjum po od-mowie wydania przez p. Mrozowski akt i pieczęć Rady, pod-pisał protokół w dniu 14 marca rb. potępiający stanowisko p. Mrozowski i przelał prawa swoje na nowo wybrane Prezydjum;

6. że p. Walukiewicz ustalał w dniu 13 marca rb. skład nowego Prezydjum i wyraził swoją zgodę na przyjęcie stanowiska skarbnika w Prezydjum;

7. że łącznie ze starem i nowo wybranem Prezydjum podpisywał komunikat ogłoszony w prasie jak i pisma wysłane do Inspektora Pra-cy XII-go Okręgu.

Wyżej wymienione fakty stwierdzają bezpodważalnie zamieszczo-nej notatki podpisanej przez p. Walukiewicza z nadużywaniem godności Prezesa Rady Głównej do której to godności obecnie niema żadnego prawa.

Prezydjum Rady Głównej Zjed-nionych Zawodowych Ziemi Północno - Wschodnich. Wilno, dnia 21 marca 1932 r.

Zdrowisko Inowrocław otwiera sezon wiosenny z dniem 1-go kwietnia. Sądząc ze stosunkowo dużej frekwencji, jaką Inowrocław cieszył się tej zimy, spodziewać się można, że nie zawiedzie także wiosna i lato. Dowiadujemy się, że zgłoszenia na kurację kąpielową w kwietniu i maju są rzeczywiście już dość liczne. Na otwarcie nowego sezonu odwieść się wszystkie zakłady. Praca wre od tygodni w całej pełni przy pomocy murarzy, malarzy i monterów.

Nawet nowy, wielki Zakład Przyrodoleczniczy i Inhalatorjum wystąpią w odświętzonej szacie. Nowością będą kąpiele kwasowe w solance i kąpiele borowinowe w tym gmachu.

W ten sposób stworzono rzecz niesłychanie domiśla, szczególnie na czas przełotowy wiosny i jesieni: w jednym wielkim i nowoczesnym zakładzie wyda-wać się będzie wszelkiego rodzaju kąpiele mineralne i borowinowe oraz zabiegi przyrodolecznicze (wodolecznictwo, elektroterapia, wiewiana solankowa, nawiętlana, kąpiele słoneczne). Tamże mieści się również Emanatorjum Radowe.

Zakład ten posiada centralne ogrzewanie, wielki hol-poczekalnię, pokoje towarzyskie i t. d.

Warunki lecznicze w Inowrocławiu będą z tego powodu nadzwyczaj dogodne i zdrowotne.

strony. Tylko bystre, a zawsze ciekawe spojrzenie skończy, czarnych oczu i ręce, niepospolitej piękności, ratują sytuację.

Życie przeciętnej Chińczyki przechodzi na ulicy. Tu rozsiada się on przed golibroda, który, zagrzawszy wodę, na przenośnym piecyku, obmywa mu dłoń, aż do czerwoności, a potem goli, bez mydła, małym żelaznym toporkiem. Tu przed inną, też przenośną kuchnią, popija herbatę, lub je śniadania, dopiero co wyciągnięte z gorącego oleju, rozta-czającego niemożliwy zapach. Tu załatwia sprawy handlowe. Tu mu różni przygodni doradcy wypisują na bibułkach długie wstęgi skarg, lub zażaleń.

Tak trwa w lecie do 6-tej po popołudniu. O tej godzinie ulice puszcją raptownie. Pozna ją każdy zdaleka po niebywałym kurzu, którym owiane całe miasto. Jest to para sprzątań. Wszystko, co zamieściło ulice — pierze, wnetrznosci, tysiące rybich ogonów i głów, odpadki wszelkiego rodzaju, — wszystko to zgarnia się w kupki na środek ulic i pod-pala. Pali się to i tleje godzinami całymi, spowijając miasto w całun ścielący się dymu, w którym tonie wszystko. W upale, bezwietrzne dni nie umiałem wytrzymać w tej atmosferze. O ile możności uciekałem na cmentarz, — jedyne ładniejsze, bo zalesione miejsce, w bezbarwnej przestrzeni stepu, ciągnącego się na długie kilometry.

Chińczyk wybiera na cmentarze najpiękniejsze zakątki. Nie urządził tu ani ścieżek, ani dróg. Jeżeli to był las, to pozostał takim samym lasem, w którym bogaci ludzie pobudują murowane zagrody, u-piękzone figurami dziwnych jakichś ptaków, smo-

ków, czy innych potworów; powieskają w kamienie brązowe napisy i rozepną strzeliste dachy; biedniejsi — zadawali się kopcami piasku, z wetkniętymi weń pałkami ze zwietrzałym papierowem wsta-zeczkami zapisanemi cudacznymi znakami.

Dużą, kilkupiętrową trumnę, w której niebosz-czyka prażącego się na słońcu, oglądało całe miasto, przez dwa tygodnie, — przywiezie tu skrzypiąca ciężka dwukołowa arba. W mieście bardziej przypadającym do gustu — trumnę postawią na ziemi, zasypując ją piaskiem. Nieboszczykowi, zaopatrzonemu, jak faraon egipski, we wszystko, co mu było potrzebne w życiu; a więc — w pieniądze, (naturalnie fałszywe) oraz w różne sprzęty, wykonane z tektury i bibulek, będą jeszcze przez jakiś czas przynosić lichą, nie nadającą się do jedzenia straw, ustawiając ją w miseczkach na kopcu. Z biegiem czasu zatraci się o nim pamięć. Wicher, deszcz i zawzięta zmiana ziemię ze spróchniałej trumny i drogi szczałki rozbiegną się po cmentarzysku.

Spacerując po zacisznej siedzibie zmarłych napotykałem często pojedyncze kości i czaszki ludzkie. Niektóre nie były jeszcze całkowicie spreparowane, przez kruki i inne ptactwo.

Ciągnący się daleko cmentarz, stanowią dla nas teren polowania na bażanty. Ikłkanacze sztuk dzien nie zasilają stół oficerski, aż do czasu kiedy najwy-trwałszy z kolegów — Bibikow — nie zaklął i nie przysiągł, że bażantów ma dość, przynajmniej na 10 lat. Inni znacznie wcześniej odstąpili od tego smako-lyku.

(D. c. n.)

Z KRAJU.

Walka złodziei drzewa z gajowymi i policją.

W dniu wczorajszym podczas zatrzymania przez posterunkowców i gajowych braci Dajnorowicz...

wać gajowych i policjanta. Po dłuższej walce zranieni zostali siekierami gajowi...

Odrącony młodzieńiec strzela do ex narzeczonej i rani ciężko jej matkę.

Z Dżysny donoszą, iż w dniu 21 b. m. w kolonii Czerniewice, gm. prozorockiej 19 letni Aleksander Rymbionek...

w ramie Helenę Borysionek oraz lekko w szyję jej córkę. Po dokonaniu zamachu Rymbionek...

Zastrzelenie zbiega na granicy koło Rakowa.

Z Mołodeczna donoszą, iż onegdaj w rejonie Rakowa zabity został Michał Hrasnak, mieszkaniec wsi Gielamki...

sowieckiej. Trupa Hrasnaka zabezpieczono do przybycia komisji śledczej. W jakim celu Hrasnak...

Aresztowanie fałszerza i oszusta.

Funkcjonariusze policji śledczej aresztowali oszusta i fałszerza Jana Swidorowicza...

kilku majątków ziemskich dokonał szkodę nadużyci i oszustw na szkodę ziemian. Swidorowicza przekazano do dyspozycji władz śledczych.

Zlikwidowanie bandy koniokrądown.

Na terenie gminy gródeckiej wykryto dobrze zorganizowaną szajkę koniokrądown na czele z niejakim M. Piotrowym...

mycał z Rosji. Onegdajszej nocy ujeżdżano z dwoma koniokrądowni, którzy zamierzali przemyścić 3 konie...

Obława na tajne gorzelnie.

Na terenie pow. święciańskiego, oszmiańskiego i wileńskotrockiego przeprowadzono obławę na rozsiance liczne w szeregu miejscowościach...

się szańcowały i zasiedliły mieszkańcy pracować i pozyskiwać w samogonkę. W wyniku rewizji w trzech tych powiatach ujawniono...

Idoła (pow. Brastawski).

Przypadkowo dostała mi się do rąk gazeta sanacyjna, narzucają ludności przez gminne urzędy, wydawana pod nazwą „Gospodarz Kresowy”.

Właściciel w tym numerze nie znany „Strzelec” napada na proboszcza naszego za to, że związek strzelecki nie jest u niego w łasce...

Pewnego razu szanowny i kochany nasz ks. Proboszcz mówił w kościele o organizacjach młodzieży i przytoczył przykłady, które świadczyły, iż niektóre z nich nie liczą się z prawem Bożym...

Faktów było nieco więcej niż to wymieniał „Strzelec” w swoim artykule, natomiast ks. Proboszcz ani jednego słowa o związku strzeleckim...

Tymczasem „Gospodarz Kresowy” zastosował to wszystko do Strzelca. Widocznie sprawdziło się i w tym wypadku przysłowie „uderz w stół, a nożyce się odzwą”.

Ponieważ sam „Strzelec” przyjął zarzuty pod swoim adresem, nie będzie rzeczą nową jeżeli dam oświadczenie artykułowi z „Gospodarza Kresowego”.

Zresztą niech to posłuży ostrzeżeniem dla młodzieży. Jakież stosunek naszych strzelców do religii i do praw moralnych?

W swoim czasie 3-iej strzelczy ze wsi Lipnice pojechali do cudzego lasu (maj. Dziedzina) po drzewo.

Gdy gajowy zgłosił do nich pretensje, powołali się na zezwolenie swojej „władzy” i w tym względzie złożyli pismo w języku rosyjskim...

Gajowy „list żelazny” zabrał, w rezultacie odbył się sąd i kara za defraudację w cudzym lesie.

W dniu świątecznym zamiast spędzić pranie kościelne, co do

obowiązku słuchania Mszy św., często się przytrafia naszym strzelcom maszerować po polu.

Znana jest z tego drużyna strzelca ze wsi Marcinowce.

Niektórzy uważają, że im wystarszy wysłucha nabożeństwa przez radio. Nowy, bardzo wygodny sposób!

Tuż przy kościele naszym strzelcy nazywali młodzieży stowarzyszeniową (S. M. P.) psami kościelnymi.

Podczas wyborów wiemy też kto był agitatorom jedynki i robił napady na plebanie.

Strzelec z kol. Zaborcy nazwiska Bezzubionek (widocznie z miłości do Ojczyzny naszej) poszedł do bolszewików, a dziś po wrócić wypoczywa w więzieniu.

Słyszeliśmy, że i z Leonpola sąsiedniego strzelcy powędrowali za Dźwinę.

Nic tego dziwnego, że te i wiele innych rzeczy nie wyrobiły dobrej opinii „pokrzywdzonych” u nas strzelcom.

A do tego biją oni nas po kieszeni i to w tak trudnych czasach. Dla garstki „strzelców” gminy uchwalają dla nich podatki. Gdy jeden z radnych przy uchwaleniu budżetu gminnego zapytał inspektora samorządowego...

„Jedyńkarze” jak żydzi biją i krzyczą: „stul pysk!”

Metody nowe i zarazem bardzo stare!

Parafjanin.

Z pogranicza.

Mieszkańcy Rosji sowieckiej proszą braci zza kordonu o pomoc.

W dniu 21 b. m. na polach w pobliżu wsi Derewno, w rejonie Rubieżewicz mieszkańcy tej wsi znaleźli balonik z przymocowaną doń kartką następującej treści: „Mieszkańcy wsi Urszarz okręgu zaslawskiego w ilości 175

osób od tygodnia są bez kawałka chleba. Dzieci umierają z głodu, władze sowieckie nie przysyłają żywności. Prosimy o pomoc was braci z terenu polskiego”. List pisanym był w języku białoruskim.

Przepustki graniczne świąteczne będą wydawane ludności.

Starania ludności pogranicza o przepustki na święta Wielkanocne zostały pomyślnie załatwione. Władze administracyjne polskie i litewskie będą udzielały przepustek granicznych młodzie-

ży szkolnej, uniwersyteckiej i niektórym rolnikom na przeciąg 1 tygodnia. W związku z tem spodziewane jest przybycie na święta do Wilna kilku działaczy litewskich i młodzieży szkolnej.

SPORT.

Świętne zwycięstwa tenisistów polskich w Cannes.

(Telefonom od wias. korespondenta.)

WARSZAWA. Na międzynarodowym turnieju tenisowym mistrzostwo Lazurowego Wybrze-

ża zdobył Polak — Tłoczyński, zaś mistrzynią została Jędrzejewska, także Polka.

Ognisko I — Ognisko III 7:1.

Ubiegłej niedzieli odbył się w Wilnie mecz hokejowy pomiędzy lwizwanami Ogniska.

Zwycięzili bardziej rutynowani koledzy z braćmi Godlewskimi na czele. Bramki strzelili: Godlewski Józef 6 i Stanisławski I.

Bramkę honorową strzelił dla trzeciego zespołu Wasilewski Wł.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

W dziesiątym dniu ciągnięcia 5-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej, większe wygrane padły na numery następujące:

- Zł. 20.000 na Nr. 28111. Zł. 3.000 na N-ry: 51953 61432 94300 95735 145886 156782. Zł. 2.000 na N-ry: 6 6702 15004 36723 38546 45501 47518 74036 95499 100747 144222 146053 148037 156177. Zł. 1.000 na N-ry: 2525 3576 7939 8818 8972 19607 20959 28505 34430 37221 42338 42487 43465 55425 62809 66177 67402 76369 93356 99121 99369 101181 105806 106762 118407 120806 126944 141328 142487 144791 152482 153322.

WARSZAWA. (Pat.) W 11-tym dniu 5-ej klasy 24-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej, największe wygrane padły na numery następujące:

- 25 tysięcy złotych — 57.859, 15 tysięcy 23.963, 10 tysięcy — 127.722, 5 tysięcy — 41.470.

GIEŁDA.

WARSZAWA (Pat.) 22. III. 1932 r.

Waluty i dewizy

Dolary 8,90—8,92—8,88. Belgia 124,40—124,71—124,09. Gdańsk 173,85—174,28—173,42. Holandia 359,75—359,65—360,60—358,80. Londyn 32,60—32,76—32,44. Nowy York 6,921—8,941—8,901. Nowy York kabel 8,926—8,946—8,906. Paryż 35,05—35,14—34,96. Szwajcaria 172,40—172,33—172,82—171,96 Berlin 212,50. Tendencja przeważnie słabsza. 3% pożyczka budowlana 37—37,50—37,25. 4% pożyczka inwestycyjna seryjną 99,50. 5% Konwersyjna 39. 6% colarowa 60. 4% dolarowa 48,50—48,75 7%. Stabilizacyjna 57,75—58,25—57,62. 10% Koleja 102,35. 8% L. Z. B. G. K. I. B. R., obligacja B. G. K. 94. T. S. G. 7. 83,25. 8% obl. com. B.G.K. 93. 8% L. Z. Warszawska 63,10—61,90—62,25. 8% Lublina 53,5. 8% Piotrkowa 55. 10% Siedec 57,50. Tendencja przeważnie utrzymana. Bank Polski 85. Lilpop 14,75. Tendencja niejednolita. Pożyczki polskie w Nowym Yorku Stabilizacyjna 56,50. Warszawska 43,25. Śląska 43. Dolar w obrocie prywatnych 8,90 1/2. Rubel złoty: 8,01 1/4 — 4,82.

Z Rosji sowieckiej.

Sabotaż na terenie Mińszczyzny.

Z pogranicza donoszą, iż ostatnio na terenie Mińszczyzny zwłaszcza w okęgach boryowskim, koszyrskim oraz w zasławskim i krajskim coraz częściej notowane są wypadki podpalenia magazynów, kooperatyw i wogóle budynków państwowych. W ub.

sobotę w osiedle „Krasny Ług” w okręgu boryowskim podpalono wielkie gospodarstwo kolektywne. Spaliło się 7 budynków i stajnia. Również w ub. niedzielę w okręgu krajskim spalił się magazyn z mąką należący do straży sowieckiej.

Na Wielkanoc trzeba upiec

gdyż przepysznie udany placek lub smaczny tort potęguje radość, nastrój świąteczny.

Dra Oetkera proszek „Backin”

posiada niezawodną, miliony razy wypróbowaną siłę pędną. Z jego pomocą i według lubianych przepisów Oetkera pieczywo udaje się wybornie.

Samemu upiec — znaczy oszczędzić!

Przyjęła się już książeczka F, zawierająca liczne przepisy tak na obchody świąteczne jak i dla życia codziennego. Obejmuje ona 60 stron tekstu, 6 barwnych obrazów i kosztuje 40 gr. Do nabycia wszędzie. Dr. August Oetker, Oliva.



HILLEGOM AURORA HOLANDJA CEBULKI KWIATOWE ŚWIATOWEJ SŁAWY. Otrzymujemy od jakiegoś czasu zamówienia cebulek na kwiaty pokojowe lub ogrodowe z Polski. W celu ostatecznego wprowadzenia naszej firmy na rynek polski, sądzimy, że najlepiej będzie ofiarować Sz. Państwu kolekcję karni i cebulek, tak bogatą w odmiany, barwy i najpiękniejsze zapachy, jakiej jeszcze nie było w handlu. Kolekcja zawiera 350 cebulek i roślin wszelkiego rodzaju i została skompletowana przez specjalistów i zastosowana do polskiego klimatu. Kwiaty „Aurora” dają radość młodym i starym, biednym i bogatym. Kolekcje „Aurory” zmieniają wasze pokoje lub ogrody w prawdziwy raj ziemski. Z uwagi na to, że otrzymujemy codziennie dużo zamówień, prosimy o zawiadomienie nas zwracając, pisząc wyraźnie nazwisko, imię i adres. Nikt nie powinien zaniedbać zamówienia tej kolekcji jak najprędzej pod naszym adresem: Aurora Bulb Nurseries 701—8 0 Hillegom — Holandia — Europe. Nasza wspaniała kolekcja zawiera: 100 Gładjolusów o wielkich kwiatach, 5 różnych barw: lila, żółte, czerwone, różowe, losiosowe. 50 Gładjolusów o małych kwiatach w pięciu pięknych barwach. 20 Begonii (10 prostych i 10 złożonych) różnych barw. 15 Roslin trwałych różnych barw. 10 Hiacyntów (Hyacinthus Candicans) królowa kwiatów. 50 Anemonów, znany kwiat o tęczy barwach. 50 Rononkułów „małe różyczki” w różnych barwach. 30 Oxalis Deppeil zwane „roślina szczęścia”. 15 Montbretias różnych barw. 15 Dalias „Aurora's Roem”. 350 Cebulek i roślin za 70 fr. (24 zł. 50 gr.) Podwójna kolekcja 700 sztuk za 130 fr. (45 zł. 60 gr.). Usługa szybka. Wysyłka bez kosztów na miejsce. Świadcstwo „zdrowia” załączone przy każdej wysyłce przez urząd phytopatologiczny. Opakowanie każdego gatunku z etykietą. Katalog ilustrowany ze wskazówkami w języku angielskim, francuskim i niemieckim wysyła się gratis z każdym zamówieniem. Do zamówień z opłatą zgrybielamy gratisowo sześć nowych odmian słynnej „Aurory” Tigrelli.

WILEŃSKI KINEMATOGRAF Ostrobramska 2.

Wielki Tydzień Żywoł, cuda i męka Chrystusa w dostosowanej do akcji muzyki. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10 w. Ceny: miejsce: balkon 30 gr. parter 60 gr. Kasa czynna od godziny 3,30 do 10 w.

— Posłem na sejm. — Dla czego? — Bo miałbym ciągle wakacje.

DŹWIKOWY KINO-TEATR „HELIOS” ulica Wileńska 88, tel. 888.

Dziś Świąteczny Program Sensacyjny Przebieg Monumentalne Arcydzieło. Król barytonów, największy śpiewak Ameryki, bohater „Pieśń Gór” LAWRENCE TYBETT, gwiazda „Metropolitan-Opera” w New Yorku Grace Moore. Dodatkil dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek seansów o g. 4, 6, 8 i 10, 15. Nast. progr. Super-atrakcja sezonu „WOLNE DUSZE” z Normą Shearer.

PRACA DOBRE ZAROBKOWANIE w każdej miejscowości umożliwia Ciślak, Katowice, ul. Mińska 15.

DŹWIKOWY KINO-TEATR „HOLLYWOOD” MICKIEWICZA 22.

Dziś! Najnowsze przeobrażenia piosenek Paryża odśpiewuje Henry Garrat w filmie dźwiękowym IGRANIE Z MIŁOŚCIĄ. Nad program: Najnowsze dodatki dźwiękowe. Na 1-szy seans ceny niższe. Początek seansów o godzinie 4, 6, 8 i 10, 15 w dni świąteczne o godz. 2-ej.

Inteligentne panie — panowie — praca dla was. Pole wielkich zarobków! Piszcze zarzą „Klasykowna Encyklopedia Popularna” Kraków, Józefitów 10.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego podaje do wiadomości, że, w myśl decyzji Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 14 marca r. b. zostały udzielone dłużnikom Banku następujące ulgi w naliczaniu kar za zwłokę: 1) Termin składania deklaracji o udzielenie ulg, uchwalonych na Walnem Zgromadzeniu Akcjonariuszów w dn. 30 marca 1931 r. przedłuża się do dnia 20 marca 1933 r. 2) Ulgi wymienione w p. 1 będą stosowane do dłużników, którzy zalegają z opłatami rat w wysokości 2 ch lub wyżej, włączając w nie i ratę bieżącą. 3) Dłużnicy, którzy uprzednio uzyskali prawo do ulg, lecz je stracili, mogą ponownie ubiegać się o takowe w terminie wymienionym w p. 1. 4) Dłużnicy, którym została udzielona ulga, lecz którzy na poczet wpłaty ulgowej, przypadającej do zapłaty do dnia 20 marca r. b., nic nie wpłacili, lub wpłacili ją częściowo, mogą opłacić ją jeszcze, nie tracąc ulg, do dnia 30 czerwca r. b., a o ile nieruchomość została wystawiona na licytację, to do dnia licytacji.

HEMOROIDY CZOPKI HEMOROIDALNE GAZICZKOWE „VARICOL” (S KOŁYTKAM) USUNIA SÓŁ, KRZEMIENIE, SWEDZENIE, PIECZENIE. W.Z.P.14

Sprawy majątkowe Komisja Likwidacyjna Stowarzyszenia Spółdzielczo - Budowlanego „Własny Domek” z odpowiedzialnością udziałami ogłasza niniejszym, że na Walnem Zebraaniu 29-go lutego 1932 r. zapadła uchwała o likwidacji Komisja Likwidacyjna wzywa wierzyteli wymienionej Spółdzielni do zgłaszania swoich pret-nsji w ciągu 2-ch tygodni od dnia ogłoszenia. Do Komisji Likwidacyjnej wybrani zostali Kazimierz Zeydler i Adam Pomiatowski. Adres Komisji: Wilno, ul. Mickiewicza 17, Bank. — 0 0

LEKARZE Doktor B. SZYRWIND Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe Wielka 19, od 9—11 3—7.

AKUSZERKI AKUSZERKA MARJA LAKNEROWA przyjmuje od godz. 9 do 7 w. Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

Mieszkania i pokoje Do wynajęcia dwa pokoje razem lub oddzielnie. Portowa 12 m. 4 Oglądać od godz. 4 do 6. Selsia odpowiedź. Miejsce w Sztokholmie, gdzie się auto prywatnie, tramwajem.

ODMROŻENIE Oryginalna maść (z koątkiem) „MROZOL” leczy i goł ranki, powstałe od odmrożenia. Sprzedają apteki i składy apteczne.

WIŃA OWOCOWE staniały o 25% dodatkowo jeszcze rabat świąteczny 10%. WÓDKI GATUNKOWE rabat świąteczny 10%. Wszystkie artykuły świąteczne i spożywcze po cenach tanich. PIERWSZA WILEŃSKA SPÓŁKA WIN S. A. Łubkowsky WILNO, WILEŃSKA 35.